

KRYSTYNA BIAŁOSKÓRSKA

Warszawa

**Z ZAGADNIENÍ TRZYNASTOWIECZNEJ PLASTYKI  
ARCHITEKTONICZNEJ MAŁOPOLSKIEJ GRUPY  
KLASZTORÓW CYSTERSKICH.  
NOWE ŹRÓDŁO DO BADAŃ NAD WARSZTATEM  
ŚREDNIOWIECZNEGO RZEŹBIARZA \***

Za zachętę i podstawę do podjęcia problematyki związanej z pracą średniowiecznego rzeźbiarza posłużyły niektóre wyniki wieloletnich moich badań prowadzonych nad grupą małopolskich opactw cysterskich, obejmującą klasztory w Wąchocku, Koprzywnicy, Sulejowie i Jędrzejowie oraz pewną liczbą wzniesionych przez ten sam warsztat innych jeszcze obiektów kościelnych skupiających się wokół siedzib wymienionych cenobiów<sup>1</sup>. Szczególne znaczenie mają z tego punktu widzenia odkrycia, do jakich doszło w ostatnim ze wspomnianych zabytków zakonnych. Chodzi mianowicie o odnaleziony tam duży — bo liczący kilkadziesiąt pozycji — zespół wykonanych na murze rysunków, szkiców i inskrypcji, których charakter i czas powstania pozwalają łączyć je z okresem budowy kościoła i gmachów

---

\* Możliwość przedstawienia w niniejszym artykule wyników badań nad zespołem rysunków projektowych, odnalezionych na murach romańskiego opactwa w Jędrzejowie, zreferowanych również uprzednio w ramach wrześnieowej Sesji Cysterskiej zorganizowanej w 1993 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zawdzięczam Panu Prof. dr hab. Jerzemu Strzelczykowi, za co pragnę na tym miejscu serdecznie podziękować.

<sup>1</sup> Por. K. Białoskórska, *Problem relacji polsko-włoskich w XIII wieku — zagadnienie mecenatu biskupa Iwona Odrowąza i małopolskich opactw cysterskich*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Oddziału PAN w Krakowie”, styczni—czerwiec 1963 s. 249–257; Też e, *Polish Cistercians Architecture and Its Contacts with Italy*, „Gesta” t. 4; 1965 s. 14–19; Też e, *Opactwo cysterskie w Wąchocku w świetle najnowszych badań archeologicznych i architektonicznych*, w: *Uniwersytet Warszawski i Politechnika Warszawska. Zespół Badań nad Polskimi Średniowieczem. V konferencja naukowa w Busku-Zdroju i w Wiślicy 19–20 maja 1966. Referaty, dyskusje, sprawozdania. Sprawozdania 1964–1965*, Warszawa 1968 s. 65–66. Zob. niżej tekst oraz przyp. nr 3.

klasztornych wystawionych w pierwszej połowie XIII w.<sup>2</sup> Pierwszą i jednocześnie najbardziej obszerną prezentację oraz analizę znaleziska zawiera, wraz z wynikającymi stąd wnioskami, ukończona u schyłku roku 1985 i dotąd nie wydana książka „Cysterski warsztat budowlany Mistrza Simona i jego krąg. Z historii związków artystycznych Polski z Włochami w XIII stuleciu”<sup>3</sup>. Jest o nim również mowa, choć w odmiennym już kontekście, w artykule drukowanym w materiałach odbytego w Rzymie w roku 1991 Kongresu *Ratio fecit diversum. San Bernardo e le Arti*, podejmującym temat niektórych zagadnień cysterskiego warsztatu budowlanego, rozpatrywanych na tle wspomnianych studiów nad działalnością fabryki kierowanej przez brata Simona<sup>4</sup>.

Na wstępie wypadnie poświęcić nieco uwagi charakterystyce najważniejszych elementów składających się na nowo pozyskane źródło. Otóż miejscem, gdzie skupiają się wszystkie zauważone dotąd rysunki i napisy jest zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej bazyliki dostępne od strony przylegającej do niej galerii krążankowej. Odśloniętą spod tynku jedenastometrowej długości połącz ciosowego muru, pokrywającą się z dwoma środkowymi przęsłami korpusu nawowego (il. 1), wypełniają obficie ryte w kamieniu i szkicowane na nim węglem rozmaite tematy, motywy, teksty i znaki, nagromadzone przede wszystkim w pasie złożonym z czterech warstw kwader przynależnych do strefy występującej bezpośrednio powyżej profilowanego cokołu obiegającego elewację<sup>5</sup>. Zarówno mnogość wspomnianych rysunków i napisów, jak też liczne przypadki ich nawarstwiania się pozwalają przyrównać ścianę świątyni jędrzejowskiej do skomplikowanego palimpsestu, a równocześnie do wielkiego szkicow-

<sup>2</sup> Do odkrycia zespołu rysunków i inskrypcji doszło w latach 1960 i 1975 przy okazji badań terenowych prowadzonych przeze mnie z ramienia Instytutu Sztuki PAN w Warszawie dla potrzeb *Korpusu zabytków sztuki romańskiej i wczesnogotyckiej w Polsce*.

<sup>3</sup> Pracę tę wykonała autorka w Instytucie Sztuki PAN, gdzie figurowała w planie badań naukowych. W przygotowaniu jest jej druga część poświęcona pochodzeniu warsztatu Mistrza Simona.

<sup>4</sup> K. Białoskórska, *La fabrique du Maître Simon et son activité en Pologne dans la première moitié du XIII<sup>e</sup> siècle: un cas isolé ou un témoignage de l'évolution de la pratique de construire chez les cisterciens?* Materiały Kongresu składają się na zawartość specjalnego numeru periodyku „Arte Medievale” (w druku).

<sup>5</sup> Są to przęsła drugie i trzecie (licząc od wschodu), z czego pierwsze zostało uwolnione od tynku po roku 1957, ale w kilka lat później pokryto je warstwą pobiałą przy jednoczesnym usunięciu tynków w obrębie przęsła trzeciego.

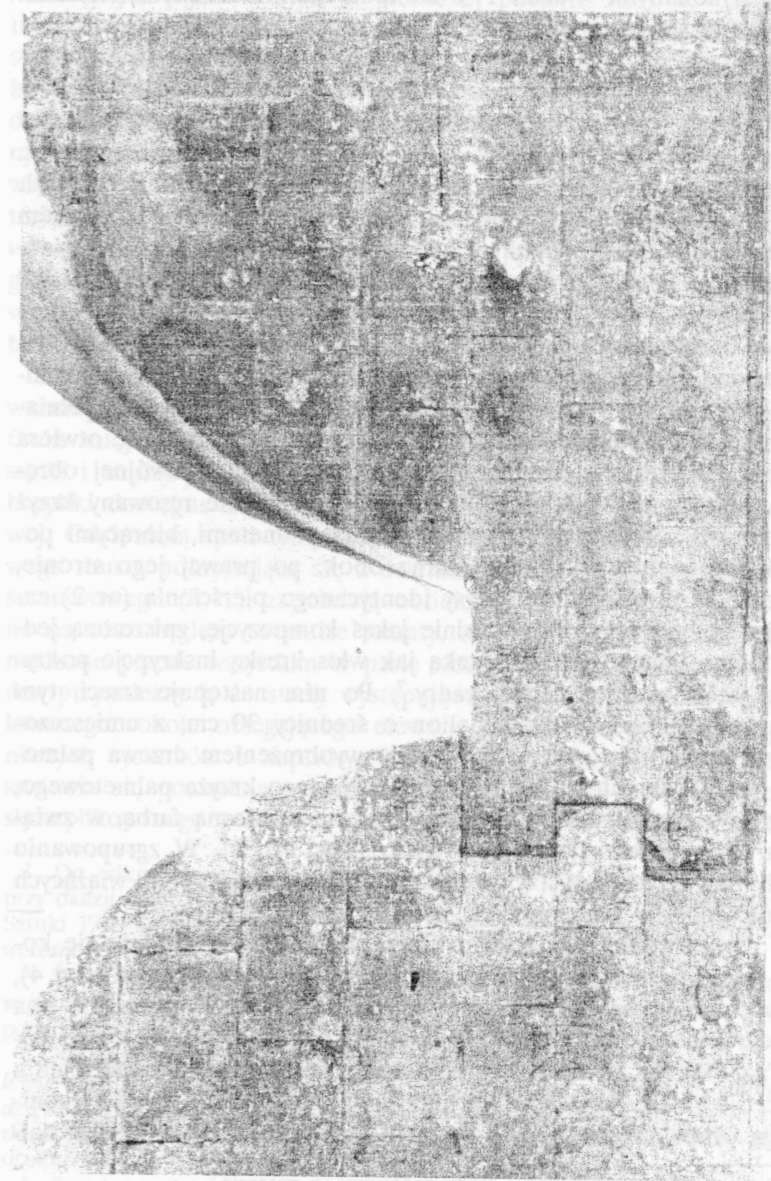
nika z wykonanymi w skali 1:1 kompozycjami i drobnymi formami pojedynczymi, opatrzonymi nadto tu i ówdzie krótkimi wskazówkami zawierającymi się w niektórych inskrypcjach. Po wielu z owych szkiców i tekstów pozostały jedynie nikłe, nieczytelne dziś ślady. Zatarły je bowiem czas i kilkakrotne nieraz wyzyskiwanie danego miejsca dla nowych kreśleń i notatek. Wiadomo również, że nie wszystkie widniejące na ciosach napisy są współczesne rysunkom: pewna ich część, mająca zresztą wyraźnie charakter zapisków, pochodzi bowiem ze schyłku wieków średnich – głównie z XV stulecia, co poświadczają krój pisma oraz występujące tam niekiedy daty, jak np. 1410 i 1413.

Opis odnalezionych materiałów przyjdzie rozpocząć od lewego (zachodniego) krańca płaszczyzny ściennej, gdzie na niewielkiej stosunkowo powierzchni koncentruje się kilka takich szkiców wypełniających trzecią – licząc od cokołu – warstwę ciosów. Serię otwiera starannie wykreślony cyrklem okrągły medalion o podwójnej obręczy i średnicy 31,5 cm (nr 1) zawierający odręcznie rysowany krzyż plecionkowy z wpisanymi między ramiona palmetami, biorącymi początek z jego belek<sup>6</sup> (il. 2). Zaraz obok, po prawej jego stronie, widoczne są mocno starte zarysy identycznego pierścienia (nr 2) zamykającego niegdyś przypuszczalnie jakąś kompozycję, zniszczoną jednak doszczętnie przez ryte cienką jak włos kreską inskrypcje pokrywające szczelnie lico całej kwadry<sup>7</sup>. Po nim następuje trzeci, tym razem dobrze zachowany medalion o średnicy 30 cm, z umieszczonym wewnątrz wytwornym w kształcie wyobrażeniem drzewa palmowego (nr 3). W odróżnieniu od wspomnianego krzyża palmetowego, położony na kamieniu rysunek wypełniono tu czarną farbą, w związku z czym zyskał znacznie na wyrazistości (il. 3). W zgrupowaniu trzech pierwszych szkiców zwraca uwagę obecność pętli wiążących ich sekwencję w kompozycyjną całość.

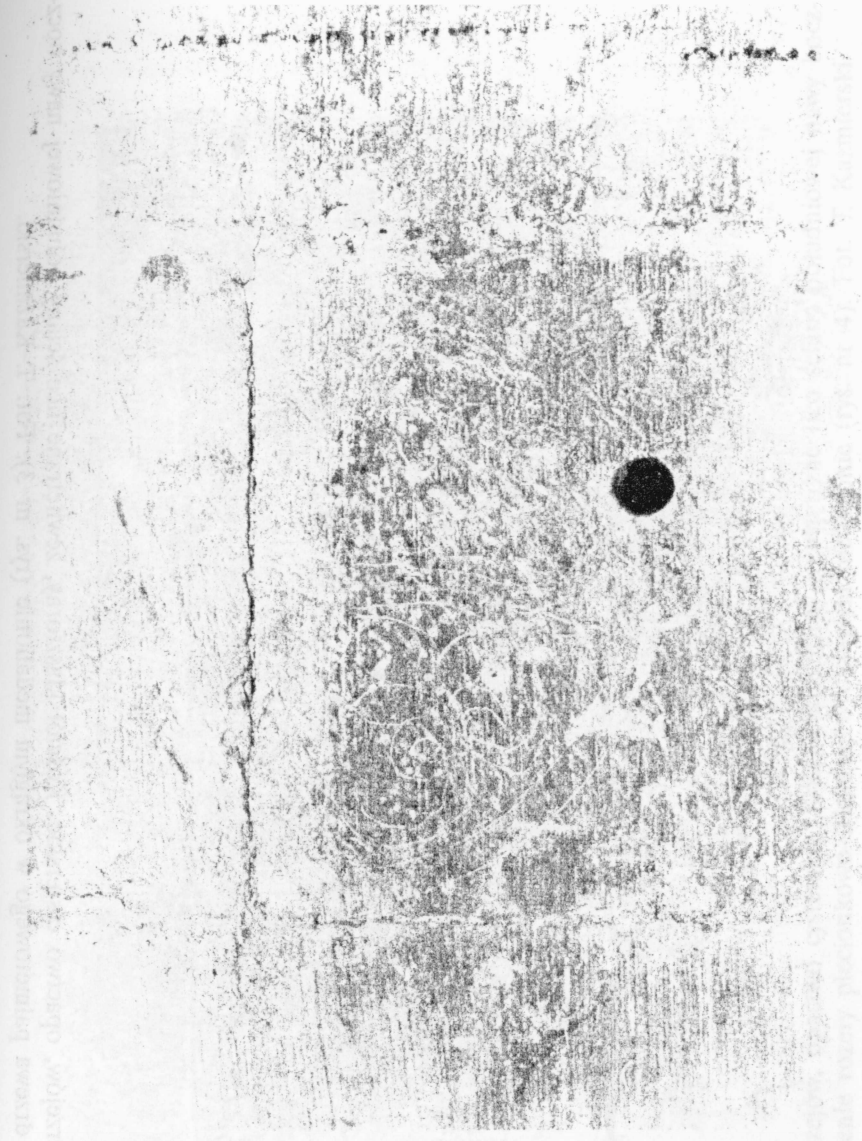
W bezpośrednim sąsiedztwie kręgu z drzewkiem znajduje się kolejna lecz niezależna od poprzednich forma medalionowa (nr 4), uplasowana w obrębie tej samej warstwy ciosów. Wyróżnia się ona zarazem znacznie większymi niż tamte rozmiarami, osiągając w średnicy aż 52 cm. W owym narysowanym podwójną linią pierścieniu mieści się rodzaj okazałej rozety plecionkowo-liściastej, będącej kombinacją ośmiu przeplatających się pętli przechodzących w liście kształ-

<sup>6</sup> Prawa połowa szkicu nosi ślady częściowego zatarcia.

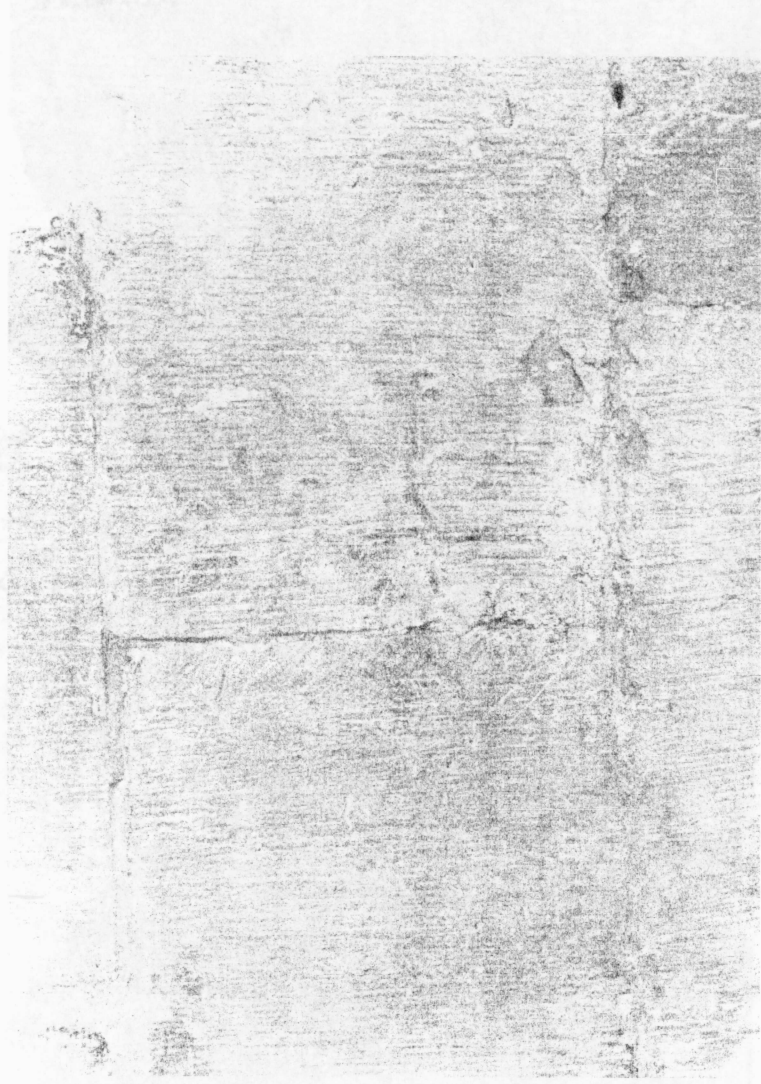
<sup>7</sup> Ze względu na bardzo niską czytelność inskrypcji, dokładniejsze określenie czasu jej powstania nie jest możliwe bez zastosowania specjalnych metod badawczych. Wiadomo jedynie, iż wyryta została w średniowieczu.



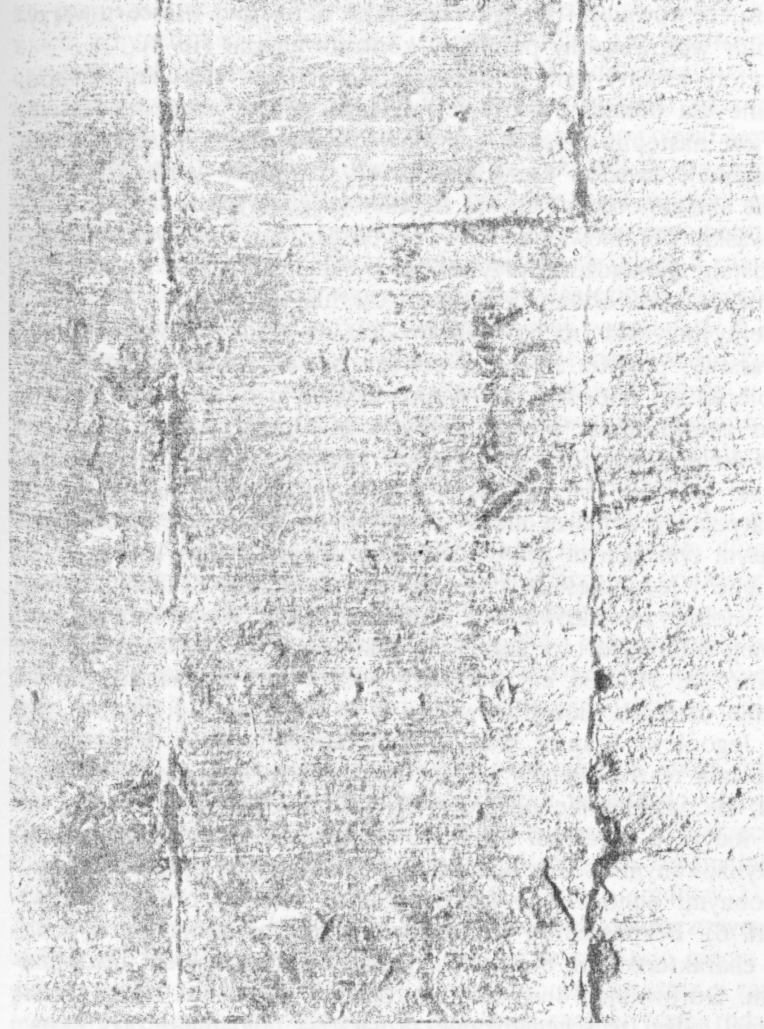
Il. 1. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny: fragment ściany południowej nawy bocznej od strony galerii krużgankowej. Fot. T. Kaźmierski.



Il. 2. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: motyw krzyża palmetowego w kolistym medalionie (rys. nr 1). Fot. T. Kaźmierski.



II. 3. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: motyw drzewa palmowego w okrągłym medalionie (rys. nr 3). Fot. T. Kaźmierski.



II. 4. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: wyobrażenie rozety plecionkowo-liściastej w okrągłym medalionie (rys. nr 4). Fot. T. Kaźmierski.

tu treflowego oraz palmety, wzbogaconej motywem sześciopłatkowego kwiatu wpisanego w przestrzeń zbywającą w polu otoczonym pętlami. Ślady czerni uchwytne jeszcze w niektórych partiach ornamentu dowodzą, że również i w tym przypadku delikatnej kresce towarzyszył kolor wprowadzony pomiędzy konturowaniami (il. 4).

O cztery kwadry dalej (posuwając się stale w kierunku wschodnim), ale dla odmiany w drugiej szychcie ponad cokołem, dostrzegalny jest następny rysunek (nr 5) będący układem przenikających się wzajemnie kwiatów sześciopłatkowych, zawartym w niewielkim — zaledwie szesnastocentymetrowej średnicy kręgu, wyposażonym w gładkie i wąskie obramowanie. Zarówno obręcz, jak i motywy wypełniający zostały sporządzone przy użyciu cyrkla, przy czym linie wryte w kamieniu podkreślono dodatkowo czernią (il. 5).

Kolejny przykład (nr 6) widoczny jest na jednej z kwader pierwszej warstwy: pojawia się on w pobliżu opisanego już zespołu czterech pierścieni, mieszcząc się w prostokącie o bokach 35 i 64 cm. Jest to znowu temat plecionkowo-liściasty przeznaczony przypuszczalnie do przyozdobienia powierzchni kształtu czworobocznego, różniący się wszelako od rysunków dotąd omówionych swoim bardzo schematycznym, a nawet nieco prymitywnym charakterem, uniemożliwiającym tym samym prawidłowe rozpoznanie owego listowia.

Osobne i jednocześnie ważne miejsce w zbiorze szkiców zajmują cztery wielkie zróżnicowane w typie i długości przedstawienia wici roślinnej, zajmujące trzy najbliższe cokołowi ciągi ciosów osiągające wysokość 33, 31 i 35 cm. Pierwsze z nich (nr 7) znajduje się na poziomie czterech medalionów (nr 1–4) i ciągnie się przez trzy bloki. Jego lewy kraniec graniczy z kompozycją nr 6, podczas gdy niemal cała reszta nakłada się na drugi wiersz wykonanego węglem napisu, zaczynający się od słowa *Respice*<sup>8</sup>. Ornament ten jest falującą łodygą z pięcioma łagodnie wygiętymi odgałęzieniami, z dużym stylizowanym liściem winorośli w zakończeniu, oraz dodatkowymi drobnymi odnogami w formie palmet, trójliści i winnych owoców (il. 6). Bezpośrednio poniżej wryta jest następna wić o podobnym charakterze (nr 8), będąca jednakowoż rysunkiem niedokończonym. Dorównując długością poprzedniej, ornament ogranicza się do samej łodygi ze schematycznie zaznaczoną półpalmetą przy krańcu i jednym występującym bliżej początku odgałęzieniem w postaci liścia palmetowego teraz częściowo zatartego. Także i tutaj dają się zauważyć liczne pozostałości skreślonej czernią inskrypcji powstałej przed

<sup>8</sup> Zob. następny przypis.

położeniem szkicu i zdradzającej rękę autora pierwszego napisu<sup>9</sup>. Trzeci temat wiciowy (nr 9) przetrwał na licu warstwy sąsiadującej z cokołem, gdzie wypełnia cztery kolejne kwadry należące do odcinka przy szkarpie. Nikłe ślady zauważalne jeszcze na dwóch kamieniach poprzedzających istniejący fragment zdają się sugerować, że całość liczyła pierwotnie więcej elementów. W odróżnieniu od wszystkich omówionych dotąd przykładów, zamiast techniki rycia posłużono się tym razem wyłącznie węglem. Trzonem kompozycji jest gruby falujący pęd roślinny tworzący rozległe zakola i dający początek dwóm spiralnie zwiniętym łodyżkom bocznym oraz wielkiej spirali, w którą przekształca się sięgający przypory kraniec ornamentu. Pośród form użytych w zakończeniu poszczególnych odnóg i samej wici czytelne są tylko motyw wpisany w pole odgałęzienia lewego, mający postać roślinki palmetowej, i liść treflowy wyrastający w okolicy prawej spiralnie skręconej wypustki. Ledwie rysujące się kontury jakiegoś drzewiastego kształtu, związanego z główną łodygą w miejscu gdzie się ona rozpoczyna, zdają się wskazywać na obecność jeszcze jednej o wiele bujniejszej odnogi, jaka wraz z zakreślającą znacznie większy krąg spiralą końcową nakłada się również na ciosy warstwy drugiej (il. 7). Czwarta wreszcie wersja wici (nr 10) została wryta na rysunku poprzednim. Dorównując mu zarazem długością, jest ona innym *exemplum* kompozycji niedokończonych, ponieważ i tutaj zadowolono się wykreśleniem falującej łodygi z ledwie dwoma odgałęzieniami pojawiającymi się u jej początku i zakończonymi w obydwu razach motywami roślinnymi: palmetą o palczastym układzie płatków, i pięknie stylizowanym kwiatem o niezwykle bujnej i niekonwencjonalnej formie kielicha (il. 8).

Kontynuując charakterystykę szkiców stanowiących mniej lub bardziej zamknięte całości ornamentalne, trzeba przejść do omówienia okazów zgrupowanych w następnym prześle ściany, czyli trzecim licząc od zachodu. Na czoło wysuwa się pośród nich oryginalna forma plecionkowa zawarta w kolistym pierścieniu o średnicy 21,5 cm (nr 11); powstała z kilkunastu kół z obwodem zaznaczonym podwójną linią, które przecinając się tworzą kombinację pięciu przenikających się „rozet wirujących”. Wykonano ją wyłącznie z zastosowaniem cyrkla, co umożliwił *par excellence* geometryczny rodzaj tej dekoracji (il. 9). Cyrklem posłużono się też w innym z analizowanych przykładów zamkniętym w kole o średnicy 24 cm (nr 12), gdzie

<sup>9</sup> Występują one na ciosach wchodzących w skład pierwszej i drugiej warstwy nad cokołem.



Il. 5. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: kompozycja kwiatów sześciopłatkowych zawarta w kolistym medalionie (rys. nr 5). Fot. T. Kaźmierski.



Il. 6. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: motyw falującej wici winnej (rys. nr 7). Fragment. Fot. T. Kaźmierski.



Il. 7. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: szkic wici roślinnej ze spiralnymi odgażeniami (rys. nr 9). Fragment. Fot. T. Kaźmierski.



Il. 8. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: motyw falującej wici roślinnej ze stylizowanym kwiatem w zakończeniu (rys. nr 10). Fragment. Fot. T. Kaźmierski.

wypełniony wyobrażeniem sześciopłatkowego kwiatu krąg wewnętrzny tkwi w szerokim otoku z motywem sześciu łagodnie zaokrąglonych łuków w układzie promienistym. Zwraca jednocześnie uwagę konsekwentne użycie zdublowanej kreski we wszystkich elementach rysunku (il. 10). Identyczny w typie kwiat pojawia się jeszcze raz w najmniejszym spośród trzech koncentrycznych kręgów, będących składnikami kolejnego przedstawienia medalionowego (nr 13). Mierząc w średnicy aż 62 cm osiągało ono wyjątkowo okazałe rozmiary, dotąd niespotykane w zespole podobnych w charakterze rytów. Do opisanych okazów należy na koniec dorzucić interesujący odrębny szkic ozdobnego, równoramiennego krzyża (nr 14). Osadzony na krótkim, rozszerzonym u dołu drzewcu, wspiera się on na sporej kuli, uzyskując wraz z nią 32 cm wysokości. Przy krańcach belek widnieją po cztery romboidalne listki zestawione tak, by utworzyć coś w rodzaju małego krzyżyka (il. 11).

Pozostają wreszcie liczne drobniejsze rysunki rozrzucone na powierzchni obydwu przęseł będące czymś, co można by nazwać szkicami wyodrębnionych motywów lub fragmentów wyjętych z większych kompozycji. Niektóre z nich sprawiają wrażenie pomysłówek nie doprowadzonych do końca i jakby poniechanych, albo jakichś kresleń wykonanych w poszukiwaniu obmyślanej przez rzeźbiarza formy. Wśród egzemplarzy takiej właśnie kategorii trzeba umieścić: liść palmety (nr 15), trzon spiralnie kanelowanej kolumnki (nr 16), symetrycznie zbudowaną roślinę drzewiastą o wysmukłym pniu (nr 17), która częściowo nakłada się na wspomnianą wyżej rysowaną węglem wić z wygiętymi w łuki odgałęzieniami (nr 9), grupę sześciu lub siedmiu łodyg z kwiatami lub listkami przy wierzchołku (nr 18) rysowanych czernią i wylaniających się spod medalionu z wyobrażeniem plecionkowo-liściastej rozety (nr 4), kawałek grubej falującej łodygi bez liści (nr 19) wryty na motywach wiciowych nr 9 i 10, prostokąt podzielony na piętnaście pól (nr 20) nawarstwiający się również na rysunek 9, wykonaną węglem formę wiciową (nr 21) występującą poniżej szkicu nr 18, koła o średnicy 18 i 17 cm (nry 22 i 23), z czego drugie uszkodzone nieforemny rysunkiem kształtu gruszkowatego z nieregularnie pokratkowaną powierzchnią (nr 24), krąg z przylegającymi doń półkami umieszczonymi na tej samej osi (nr 25), koło z łagodnie załamanymi sześcioma łukami na obwodzie, upodabniającymi całość do swego rodzaju sześciolistnej rozety (nr 26), równoramienny krzyż plecionkowy z ramionami w postaci pętli (nr 27)<sup>10</sup>. Sześć ostatnich pozycji należy do skupiska rytów drugiego przęsła.

<sup>10</sup> Motyw ten częściowo zastąpiła (i zapewne uszkodziła) osadzona tam w

Niezależnie od wyliczonych kompozycji i motywów, lico muru nosi mnogie ślady innych różnorodnych kresleń po części zapewne przypadkowych, po trosze będących relikdami nie dających się już obecnie rozszyfrować wątków ornamentalnych. Tworzą one często mniejsze lub większe zgrupowania – niekiedy nader skomplikowane – świadczące o intensywnym użytkowaniu płaszczyzn ściennych przekształconych w *sui generis* szkicownik.

Zamykając przegląd zachowanych w Jędrzejowie rysunków, czas na kilka uwag i wniosków, do czego upoważnia szczegółowa analiza znaleziska. Pierwsze spostrzeżenie jakie się tutaj narzuca, to ich bezsporna współczesność z romańską architekturą bazyliki opackiej i skrzydeł klasztornych, oraz ścisły związek z czynną przy ich budowie ekipą kamieniarzy. W przekonaniu takim utwierdzają bowiem daleko idące zbieżności z istniejącymi tam jeszcze elementami dekoracji rzeźbiarskiej. Te zaś przejawiają się nie tylko w cechach stylistycznych oraz przynależności do tego samego kręgu tradycji artystycznych i warsztatowych, lecz także w repertuarze i kształtowaniu motywów, czy też bardziej rozbudowanych wątków zdobniczych, gdzie do szczególnie symptomatycznych zaliczyć wypada wyobrażenia drzew (nry 3 i 17), jak również wszelkie okazy ornamentyki palmetowej (nry 1, 4, 7, 8, 9, 10, 15). Obecnie znane są one jedynie z ocalałych detali pochodzących z nie istniejącego kapitulacza, zburzonego wraz z pozostałymi następującymi za nim pomieszczeniami skrzydła wschodniego u schyłku ubiegłego i w początkach bieżącego stulecia<sup>11</sup>. Temat różnorodnych w typie drzew palmetowych powtarza się zatem wielokrotnie nie tylko na trzech głowicach podpór dźwigających niegdyś arkady międzynawowe<sup>12</sup>, lecz także aż na pięciu kapitelach przynależnych pierwotnie do kolumnienek portalu<sup>13</sup> i obydwu przezroczy

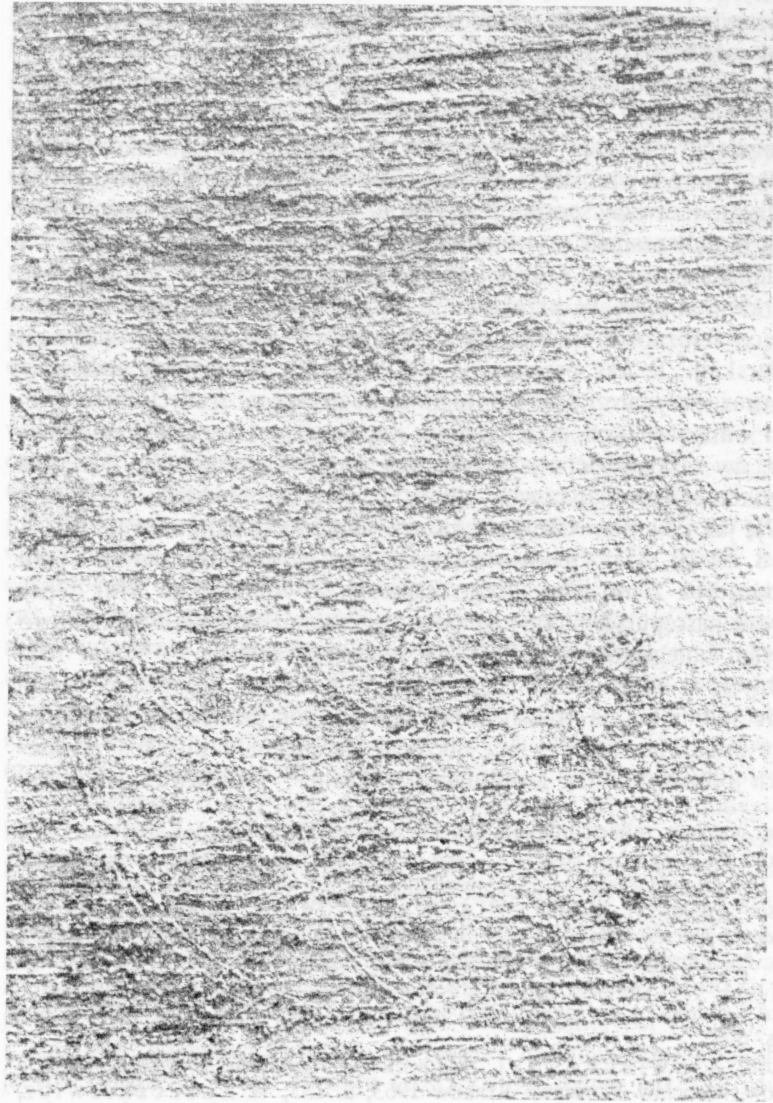
1961 r. brązowa tablica pamiątkowa ku czci bł. Wincentego Kadłubka.

<sup>11</sup> Por. W. Łuszczkiewicz, *Dwa zagubione pomniki naszej romańszczyzny w Plocku i Jędrzejowie*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” (dalej cyt. SKHS) t. 5: 1896 s. 230; Tenże, *Kapitulacz klasztorny w opactwie jędrzejowskim. Jego ornamentacja i polichromia*, SKHS t. 6: 1898 s. 104. Ostateczna rozbiórka skrzydła miała nastąpić w roku 1913. Zob. M. Pietrusińska, *Katalog i bibliografia zabytków*, w: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, t. 1 Warszawa 1971 s. 698.

<sup>12</sup> Zob. Z. Świechowski, *Budownictwo romańskie w Polsce. Katalog zabytków*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, il. 135; W. Łuszczkiewicz, *Kapitulacz klasztorny*, fig. 3.

<sup>13</sup> Znane są one obecnie tylko z rysunku W. Łuszczkiewicza oraz opublikowanej przezeń akwareli B. Podczaszyńskiego. Por. W. Łuszczkiewicz, *Dwa zagubione pomniki*, fig. 11, oraz Te goż, *Kapitulacz klasztorny*, fig. 7.





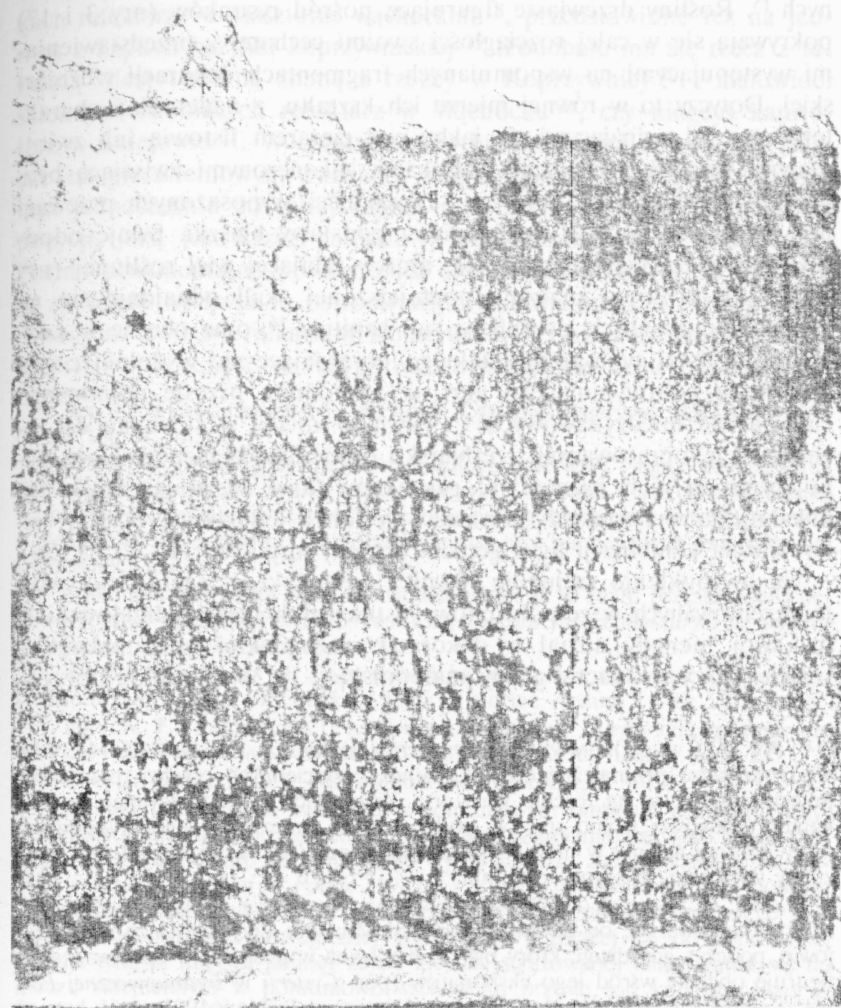
Il. 9. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: motyw plecionkowy w okrągłym medalionie (rys. nr 11). Fot. T. Kaźmierski.



Il. 10. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: kompozycja medalionowa z przedstawieniem sześciopłatkowego kwiatu w otoczeniu ostrolukowych arkadek (rys. nr 12) oraz towarzysząca jej inskrypcja. Fragment. Fot. T. Kaźmierski.



Il. 11. Jędrzejów, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: szkic ozdobnego krzyża wspartego na kuli (rys. nr 14). Fot. T. Kaźmierski.



Il. 12. Wąchock, opactwo cysterskie. Kościół klasztorny, zewnętrzne lico ściany południowej nawy bocznej: rysunek kwiatu o płatkach kształtu sercowatego (zniszczony w latach 1978–79). Fot. S. Stępniewski (1974 r.).

oświetlających nawy boczne od strony krużganku<sup>14</sup>, pojawiając się ponadto na dwu spośród czterech uratowanych zwornikach sklepiennych<sup>15</sup>. Rośliny drzewiaste figurujące pośród rysunków (nry 3 i 17) pokrywają się w całej rozciągłości swoimi cechami z przedstawieniami występującymi na wspomnianych fragmentach dekoracji rzeźbiarskiej. Dotyczy to w równej mierze ich kształtu, z nader dlań charakterystycznymi uginającymi się jakby pod ciężarem listowia lub zwiotczalymi wskutek zwiędnięcia gałązkami, zakończonymi zwisającą bezwładnie palmetą, jak i wykroju samych liści, wyposażonych przeważnie zarazem w kuliste zgrubienie u podstawy blaszki. Swoje odpowiedniki w tej rzeźbie mają też: motyw falującej wici roślinnej (nry 7, 8, 10), która w znacznie pomniejszonej skali odnajduje się na jednym z pozostałych zworników sali kapituły<sup>16</sup>, oraz obecne w szkicu nr 14 listki typu romboidalnego pojawiające się w dolnej części wspornika podtrzymującego gurt, w zachodnim przęśle północnego ciągu arkad międzynawowych<sup>17</sup>. Pewnym *novum* w stosunku do zachowanych, opracowanych rzeźbiarsko elementów z niepodzielnie panującymi na nich różnymi gatunkami flory, są powtarzające się kilkakrotnie w rysunkach przykłady plecionek i dekoracji opartej całkowicie na kombinacji figur geometrycznych (nry 4, 6, 11, 12, 25, 26).

Na uwypuklenie zasługuje również i ten fakt, iż szereg motywów reprezentowanych w zespole rytów i istniejących rzeźb jędrzejowskich, ma swój niemały udział w dekoracji rzeźbiarskiej oraz malarskiej trzech dalszych opactw grupy małopolskiej, tj. Wąchocka, Koprzy-

<sup>14</sup> Por. Z. Świechowski, *Budownictwo romańskie*, il. 141, 142, 144. Głowice bliźniacze przynależne do kolumnienek przyściennych obydwu przezroczy przechowywane są na terenie klasztoru. Znajdujący się tam dawniej również kapitel środkowej wolno stojącej podpory okna przezroczonego południowej nawy bocznej zaginął w niewiadomych okolicznościach. Jego wygląd jest teraz znany wyłącznie ze starej fotografii.

<sup>15</sup> Zob. Z. Świechowski, *Budownictwo romańskie*, il. 147 i 149. Jeden z nich znajdował się od dawna w zbiorach Muzeum Przyppkowskich w Jędrzejowie, podczas gdy drugi, który był do niedawna w posiadaniu opactwa, także figuruje obecnie wśród jego eksponatów (por. *Cystersi w średniowiecznej Polsce. Kultura i sztuka. Katalog wystawy*, Warszawa-Poznań 1991 s. 61 kat. nr 33 h).

<sup>16</sup> Zob. Z. Świechowski, *Budownictwo romańskie*, il. 148. Zbiory lapidarialne Muzeum Narodowego w Krakowie.

<sup>17</sup> Przechowywany do lata 1987 r. na terenie klasztoru, obecnie stanowi on własność Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, co wraz ze wspomnianym w przypisie 15 przypadkiem przeniesienia stamtąd do innych zbiorów zwornika, dowodzi postępującego procesu rozpraszania tego, co ocalało z kapitułarza na miejscu. Por. *Cystersi w średniowiecznej Polsce*, s. 59 kat. nr 33 a.

nicy i Sulejowa. Są mianowicie wśród nich np. drzewa palmetowe często powracające, zwłaszcza na głowicach kapitułarza i wspornikach refektarza w klasztorze wąchockim<sup>18</sup>, przedstawione też na jednym z kapiteli bazyliki koprzywnickiej<sup>19</sup>. Podobnie ma się rzecz z falującą wicią roślinną znaną z rzeźby w Koprzywnicy<sup>20</sup> i malowideł ściennych zdobiących refektarz w Wąchocku<sup>21</sup>, czy niegdyś kapitułarza w Sulejowie<sup>22</sup>. W ostatnim zabytku posłużono się nią raz jeszcze na pierścieniowym zworniku nawy głównej kościoła<sup>23</sup>, sięgając tam jednocześnie do innej znanej rysownikom jędrzejowskim kompozycji, jaką jest krzyż palmetowy wpisany w kolisty medalion<sup>24</sup>. Forma ornamentalna powtarzająca się ze szczególną częstotliwością to sześciolistny kwiat o ostroowalnym wykroju płatków<sup>25</sup>, reprezentowany na dwu zwornikach w Koprzywnicy<sup>26</sup> i aż pięciokrotnie w Sulejowie<sup>27</sup>. Obecność w Jędrzejowie ornamentyki typu plecionkowe-

<sup>18</sup> Por. K. Białoskórska, *Wąchock. Opactwo cystersów*, Warszawa 1960 il. 14, 18, 21, 43.

<sup>19</sup> Chodzi o głowicę pilastra wzmacniającego pierwszy (licząc od zachodu) filar północnego rzędu arkad międzynawowych kościoła klasztorowego. Częsty w tamtejszej rzeźbie motyw roślin drzewiastych jest wariantem form znanych z Wąchocka i Jędrzejowa, w którym miejsce liści palmetowych zajęły kwiaty stylizowanej lilii.

<sup>20</sup> Ornament ten zdobi otok klucza sklepiennego w zach. przęśle północnej nawy bocznej świątyni. Por. M. Waliński, *Dekoracja architektury i jej wystrój artystyczny*, w: *Sztuka polska*, il. 558.

<sup>21</sup> Zob. J. Gadoński, *Późnoromańska dekoracja malarska w refektarzu klasztoru cystersów w Wąchocku*, „Folia Historiae Artium” t. 8: 1972 il. 15.

<sup>22</sup> Por. W. Łuszczkiewicz, *Opactwo cysterskie sulejowskie, pomnik architektury XIII-ego wieku*, SKHS t. 1: 1879 tabl. X do tekstu na s. 22.

<sup>23</sup> Zob. J. Gadoński, *Późnoromańska dekoracja*, il. 19.

<sup>24</sup> Odnajduje się on na zworniku w południowym ramieniu transeptu bazyliki klasztornej, gdzie do momentu wykonania uzupełniającej serii zdjęć sporządzonych dla potrzeb wspomnianego wyżej *Korpusu zabytków sztuki romańskiej i wczesnogotyckiej w Polsce* (1977 r.) pokryty był nadal warstwą pobiałą, spod której przezierały jednak dostatecznie wyraźnie zarysy omawianego motywu. Drugi przykład analogicznej kompozycji, różniący się od poprzedniej jedynie tym, iż miejsce palmet zajęły kielichy stylizowanej lilii, pojawia się na kluczu sklepiennym w południowo-wschodnim przęśle sali kapituły. Por. Z. Świechowski, *Opactwo sulejowskie. Monografia architektoniczna*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. Prace Komisji Historii Sztuki t. 4, Poznań 1954 z. 2, tabl. 44.2. Gdy chodzi o zwornik poprzedni, autor mylnie lokalizuje go w skrzyżowaniu nawy głównej z transeptem.

<sup>25</sup> Nie występuje on tylko wśród zachowanych detali opactwa wąchockiego.

<sup>26</sup> Zdobie on zwornik wschodniego przęśla nawy głównej świątyni oraz jeden z dwu kluczy kapitułarza.

<sup>27</sup> Poza czterema zwornikami w kościele, motyw ten widnieje również na

go stanowi dodatkowe świadectwo przydatne w śledzeniu warsztatowych tradycji i powiązań<sup>28</sup>. Znamienny jest pod tym względem rysunek równoramiennego krzyża plecionkowego (nr 26), który zamknięty w okrągłym pierścieniu i wyzyskany w takiej postaci w ramach większej całości kompozycyjnej, widnieje na dwu współczesnych budowach opactwa romańskiego wąchockich: tzw. płycie Gerarda<sup>29</sup> i fragmentach jakiegoś drewnianego mebla, użytych wtórnie w szafie zakrystyjnej z pierwszej połowy XVII w.<sup>30</sup>

Następnym narzucającym się z całą rzeczywistością wnioskiem jest powstanie omawianych szkiców już po wymurowaniu ściany. O tym, iż nie wykonano ich na luźnych blokach budulca osadzonych później w murze zaświadcza bowiem nierzadko notowany fakt zajmowania przez nie powierzchni większej niż jeden cios, nie mówiąc o kontynuacji rysunku poprzez wypełnione zaprawą spoiny, na których widoczne są ślady rycia albo linii wykreślonych węglem (nry 1, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 14, 16, 17, 18, 20).

Kolejna obserwacja dotycząca przeznaczenia wszystkich wyliczonych kompozycji i motywów: jeśli wykluczyć ich identyfikację z pozostałościami dekoracji krążankowej elewacji świątyni, do czego nie upoważniają ani charakter utworów, ani zaprzeczający istnieniu jakiegokolwiek podyktowanego treścią przedstawień lub założeniami kompozycyjnymi programu, obejmującego całość zdobionej płaszczyzny, sposób rozmieszczenia poszczególnych elementów, ani tym bardziej okoliczność częstego nawarstwiania się ocalałych form, najwięcej cech prawdopodobieństwa zdaje się wykazywać w przypadku Jędrzejowa hipoteza na rzecz rozpoznania w odnalezionym zbiorze pewnej liczby rysunków projektowych, sporządzonych z myślą o pracy nad róż-

uszkodzonym luźnym zworniku pochodzącym przypuszczalnie ze zburzonej w XIX w. pierwotnej sali fraternalnej kończącej ciąg pomieszczeń parteru skrzydła wschodniego.

<sup>28</sup> Różne postacie plecionek reprezentowane są najliczniej w Koprzywnicy. Są one także istotnym elementem pośród form ornamentalnych w rzeźbie Sulejowa (kościół) i Wąchocka (kapitularz, płyta Gerarda, relikty wspomnianego niżej mebla).

<sup>29</sup> Zob. K. Białoskórska, *L'abbaye cistercienne de Wąchock*, „Cahiers de Civilisation Médiévale” 1962 nr 3 il. 12. W kwestii osoby Gerarda; por. Też e, *Wąchocki skarb brakteatów. Przyczynek do dziejów mennictwa kościelnego w Polsce w XIII stuleciu*, „Wiadomości Numizmatyczne” R. 29:1985 nr 3-4 s. 185-188.

<sup>30</sup> Zob. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* (dalej cyt. KZSzP) t. 3: *Województwo kieleckie*, red. J. Z. Łoziński i B. Wolff, z. 2: *Powiat iżecki*. Oprac. O. Puciata i Z. Świechowski, Warszawa 1957 s. 30. Autorzy błędnie datują użyte w niej rzeźbione deski na wiek XVII.

nymi szczegółami ozdobnej kamieniarki w architekturze opactwa. Proponowana interpretacja znajduje skądinąd dodatkowe i zarazem nader wiarygodne potwierdzenie w rozpowszechnionej już w wieku XIII praktyce średniowiecznych budowniczych, której wymownym świadectwem są liczne, zachowane zespoły tego rodzaju projektów, znane np. z obszaru Francji, Anglii i Niemiec. Wykonywane z reguły w skali 1:1 i przygotowywane zazwyczaj przez architekta albo rzeźbiarza, powstawały one bądź na specjalnie do takiego celu przeznaczonych drewnianych tablicach, bądź w postaci patronów wycinanych w drewnie, płótnie, pergaminie lub nawet w blasze ołowianej, żelaznej czy cynowej, bądź też – i to na szeroką skalę (jak właśnie w Jędrzejowie) – z wyzyskaniem dużych powierzchni nagiego ciosowego muru, kamiennych posadzek, a także pojedynczych kwader<sup>31</sup>. Dużą ilość takich rysunków na kamieniu zestawiał M. Aubert w swojej pracy o średniowiecznym warsztacie budowlanym. Przetrawały one m. in. w kościołach katedralnych w Bourges, Reims, Soissons, Limoges, Clermont, Narbonne, Auxerre i Moulins, kolegiacie w St. Quentin oraz opactwach cysterskich w L'Épau i Noirlac<sup>32</sup>. Znane są ponadto z katedr w Wells<sup>33</sup>, York<sup>34</sup> i Akwizgranie<sup>35</sup>. Tkwiąc wprawdzie pod względem formy jeszcze głęboko w tradycjach sztuki romańskiej, okazy zachowane w zabytku polskim reprezentują już jednak tę samą

<sup>31</sup> Zob. M. Aubert, *La construction au moyen Âge*, „Bulletin Monumental” t. 119: 1961 s. 115; J. Harvey, *The Mediaeval Architect*, London 1972 s. 118.

<sup>32</sup> Por. M. Aubert, dz. cyt., s. 115.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Zob. J. Harvey, *The Mediaeval Architect*, il. na s. 115. O szkicach odnalezionych na ścianach innych angielskich kościołów pisze krótko G. G. Coulton, *Art and Reformation*, Cambridge 1953 s. 178-179.

<sup>35</sup> Zob. F. Kreuzsch, *Werkrisse und Werkmass des Choralles der Aachener Domes*. Beiträge zur rheinische Kunstgeschichte und Denkmalpflege II (Die Kunstdenkmäler des Rheinlandes 20), Düsseldorf 1974 s. 115-136. Przeglądu wielu zachowanych średniowiecznych rysunków architektonicznych dokonali m. in.: J. Csemegi, *Die Konstruktionsmethoden der mittelalterlichen Baukunst*, „Acta Historiae Artium Academiae Scientiarum Hungaricae” t. 2: 1954 przypis I; M. Aubert, *La construction*, s. 107-111; J. Harvey, *The Mediaeval Architect*, s. 101-119; P. Du Colombier, *Les chantiers des cathédrales*, Paris 1973 s. 72-87; F. Bucher, *Design in Gothic Architecture – a Preliminary Assessment*, „Journal of the Society of Architectural Historians” t. 27: 1968 s. 49-71. w którym to wstępnym opracowaniu autor ocenia na ponad 2200 liczbę nieznanych dotąd historykom sztuki średniowiecznych planów i rysunków, teoretycznych traktatów i roboczych szkiców; Te goż, *Medieval Architectural Design Methods 800-1560*, „Gesta” t. 11: 1972 s. 35-51; D. Frey, *Architekturzeichnung*, w: *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, t. 1, Stuttgart 1937 col. 992-1013, gdzie cytowana starsza literatura przedmiotu.

technikę projektowania, jaką posługiwali się autorzy przytoczonych dopiero co przykładów gotyckich. Warto przy okazji nadmienić, że do odnalezienia kilku dalszych szkiców o analogicznym charakterze i współczesnych jędrzejowskiemu, pochodzących z terenu Małopolski i związanych bez wyjątku z kręgiem działalności fabryki Mistrza Simona, przyczyniły się także badania nad architekturą klasztorów w Wąchocku <sup>36</sup> (il. 12) i Koprzywnicy <sup>37</sup>, jak również świątyń parafialnych w Sulisławicach <sup>38</sup> (il. 13) i Mieronicach <sup>39</sup> (il. 14). Skoro mo-

<sup>36</sup> Rysunek ten, który przedstawiał rodzaj rozety o sercowatym kształcie płatków, odnalazła autorka w 1974 r. w trakcie podjętych archeologicznych badań ratowniczych. Wyrity był na jednym z ciosów krążankowego lica ściany południowej nawy bocznej kościoła na odcinku jej zachodniego przęsła, w bezpośrednim sąsiedztwie prawego węguru zachowanego tam fragmentarycznie dawnego portalu konwersów. Obecnie już nie istnieje, zniszczony w latach 1978–1979 w związku z zamianą pozostałości romańskiego wejścia w półkoliście zamkniętą wnękę ścienną, gdzie następnie złożono szczątki majora Piwnika-Ponurego.

<sup>37</sup> Zauważony został w roku 1960 przy okazji prac dokumentacyjnych prowadzonych dla potrzeb cytowanego już *Korpusu*. Są to dwa pierścienie koncentryczne o średnicy 18 i 40 cm, będące może rysunkiem projektowym tarczy zwornika sklepiennego lub małego okulusa. Wyrity je na zewnętrznym licy dolnej części wschodniej ściany prezbiterium kościoła.

<sup>38</sup> Odnaleziony w roku 1972 na północnej elewacji nawy kościoła parafialnego w toku badań terenowych związanych z akcją jw. Ma on postać okrągłego medalionu o średnicy 40 cm, z zawartym w nim krzyżem greckim. Może w tym wypadku chodzić o motyw przeznaczony do przyozdobienia nadproża jakiegoś portalu albo jego tympanonu.

<sup>39</sup> Odkryty przy okazji prac badawczych jw. w 1963 r. Jest to zawarty w kole o średnicy 14,5 cm kwiat sześciopłatkowy, gdzie mieści się wraz z sześcioma ostroowalami wykreślonymi wzdłuż obwodu kręgu w przestrzeni między płatkami. Rysunek wyrity został na licy czołowej ścianki prawego węguru południowego portalu nawy, należącego — podobnie jak dolna strefa ścian obwodowych korpusu nawowego i prezbiterium — do pierwszego etapu budowy tamtejszego kościoła parafialnego św. Jakuba. Co się tyczy owej dwufazowości stwierdzonej w odniesieniu do najstarszych, uchodzących za chronologicznie jednorodnej, partii budowli wolno zgodzić z wynikami najnowszych badań przyjmując, że obecny kształt zawdzięczał one dwóm różnym kampaniom budowlanym, z których pierwsza — przerwana zresztą z niewiadomych przyczyn po kilku zaledwie latach — podjęta została zapewne jeszcze na początku trzeciej dekady XIII w., do drugiej zaś przystąpiono nie wcześniej niż ok. połowy stulecia, by przy udziale innej już ekipy majstrów wznieść przynależne do strefy okiennej części murów nawy i prezbiterium, założyć wsparte na czterech rzeźbionych wspornikach żebrowe sklepienie chóru i nakryć dachem ukończoną dopiero wtenczas całość. Obecny wygląd nawowego członu świątyni jest następstwem zmian dokonanych w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych. W dotychczasowej literaturze przedmiotu z wiekiem XIII i to z drugą jego połową, wiązane jest wyłącznie prezbiterium. Por. M. Pietrusińska, *Katalog zabytków i bibliografia*, s. 734–735. Wspomniany portal błędnie datuje

wa o funkcji rytów, trzeba zarazem wskazać na bardzo interesujące, stwierdzone w Jędrzejowie, przypadki położenia znaków kamieniarskich obok dwu spośród odnalezionych tamtejszych rysunków. Chodzi mianowicie o kompozycję zawartych w medalionie „wirujących rozet” (nr 11), gdzie pojawia się delikatnie wyłobiony pentagram, a więc forma identyczna z tą, jaka figuruje wśród kilkunastu gmerków tworzących „zbiorową sygnaturę” czynnej na klasztornym placu budowy ekipy kamieniarzy, pozostawioną na północnym ramieniu transeptu bazyliki opackiej <sup>40</sup>, a także o wypełniający prostokątne pole kwadry motyw plecionkowo-liściasty (nr 6), z towarzyszącym mu znakiem w kształcie przekreślonej poziomą beleczką strzały <sup>41</sup>.

Z proponowanym odczytaniem przeznaczenia ujawnionych rysunków wiąże się ściśle inna wymagająca jakiejś próby wyjaśnienia kwestia, sprowadzająca się *de facto* do pytania jakie detale rzeźbiarskie przewidziane do przyozdobienia nimi budowli wolno wziąć tutaj pod uwagę. Otóż stosunkowo najmniej trudności wydaje się nastęrczać określenie kilku kompozycji medalionowych, które są najprawdopodobniej projektami zworników sklepiennych. Dotyczy to głównie pozycji oznaczonych numerami 4, 5, 11, 12, 13, może też 25. Postulowanej identyfikacji nie przeczą ich mocno zróżnicowane rozmiary, wynoszące (średnica tarczy) 16, 21,5, 24, 52 i 62 cm. Te bowiem są na ogół uzależnione od części budynku, dla jakiej taki klucz jest planowany. Analogie Koprzywnicy, Sulejowa i Wąchocka sugerowałyby np., że obydwa medaliony dużego formatu zostały pomyślane jako dekoracja zworników nawy głównej, transeptu lub prezbiterium, podczas gdy egzemplarze mniejsze mogły znaleźć zastosowanie w nawach bocznych albo kaplicach bliźnich, czy choćby w pewnych pomieszczeniach klasztornych <sup>42</sup>. Natomiast na znacznie większą do-

na XVI stulecie autor KZSzP t. 3 z. 3: *Powiat jędrzejowski*, oprac. T. Przymkowski, Warszawa 1957 s. 21. Szczegółową analizę problematyki architektonicznej kościoła w Mieronicach oraz zagadnienie jego autorstwa w związku z odkryciem tam sygnatury budowniczego (Faza I) podjęła autorka w cytowanej pracy: *Cysterski warsztat budowlany Mistrza Simona*. Warto zauważyć, że motyw wyrity na ościeżu portalowym odnajduje się w identycznej postaci wśród szkiców jędrzejowskich, jako element rysunku projektowego nr 12.

<sup>40</sup> Por. J. Gadoński, *Znaki kamieniarskie w Polsce od roku 1100 do połowy XIII wieku*, „Folia Historiae Artium” t. 3: 1966 tabl. V, 47. Pentagram towarzyszący rysunkowi nie figuruje wśród gmerków jędrzejowskich uwzględnionych przez autora.

<sup>41</sup> Nie był on znany J. Gadońskiemu.

<sup>42</sup> Oto kilka przykładów wielkości tarcz zworników mierzonych w średnicy, które zaczerpnięto z Wąchocka: 54 cm (kościół, nawa główna i transept), 15–17 cm (kapitułarz, fraternia), 20 cm (refektarz); Koprzywnicy: 46–50–55–65 cm



Il. 13. Sulisławice, kościół par. Narodzenia N. P. Marii: rysunek krzyża greckiego zawartego w kolistym medalionie, wyryty na zewnętrznym licu północnej ściany nawy. Fot. T. Kazmierski.



Il. 14. Mieronice, kościół par. św. Jakuba: rysunek sześciopłatkowego kwiatu w medalionie wyryty na węgrze południowego portalu nawy. Fot. T. Kazmierski.

wolność skazane są domysły co do sposobu wyzyskania pozostałych szkiców. I tak, gdy chodzi o ciąg trzech kręgów połączonych pętlami (nry 1–3), trzeba liczyć się z możliwością użycia ich w dekoracji jakiegoś nadproża portalowego<sup>43</sup>. Podobnemu celowi mogły zresztą służyć również motywy wiciowe (nry 7–10), nadając się poza tym do umieszczenia na węgarach i obramieniach portali, względnie wykorzystania w poziomych fryzach ściennych. Z kolei skomplikowaną formę plecionkowo liściastą wyrzytą na jednym z ciosów (nr 6), i temat samotnego drzewa, można było z powodzeniem odkuć na ścianie głowicy lub wspornika<sup>44</sup>, zaś wyobrażenie krzyża (nr 14) wyrzeźbić na tympanonie albo nadprożu<sup>45</sup>. Z innych niż plastyka architektoniczna przeznaczeń projektów wolno wziąć pod uwagę także ozdobne opracowanie elementów wyposażenia kultowego, w tym zwłaszcza ołtarzy (np. antepedia). Wreszcie trudno wśród nich nie uwzględnić polichromii ściennej. Niewykluczone zatem, iż z myślą o malowidłach powstały np. chętnie przy takich okazjach wpro-

(bazylika, nawa główna i transept), 20 cm (kapitularz); Sulejowa: 42–48–50–70 cm (kościół, nawa środkowa i transept), 25 cm (kościół, nawy boczne oraz kapitularz); Jędrzejowa – 29 cm (kapitularz).

<sup>43</sup> W grę mogą nadto wchodzić ścianki węgarów portalowych lub nawet ściana dekoracja malarska o charakterze fryzu. Pouczającym przykładem sięgnięcia do tego typu kompozycji w rzeźbie architektonicznej są m. in. reliefy zdobiące trzony pilastrów opinających naroża wszystkich trzech przedsionków soboru św. Jerzego w Juriewie Polskim (1230–1234); Zob. G. K. Vagner, *Mastera drevnerusskoj skulptury. Reliefy Jureva-Polskogo*, Moskwa 1966 il. 4, 9, 21, 25.

<sup>44</sup> Wśród ocalałych opracowanych rzeźbiarsko detali jędrzejowskich przykładem takiego wykorzystania roślin drzewiastych są kapitele cytowane w przypisach 12–14 i 17.

<sup>45</sup> Niewykluczone, iż mimo istniejącego niegdyś w Jędrzejowie nadproża z wyobrażeniem krzyża (lokalizacja nieznana), o którym wiadomo tylko dzięki rysunkowi wykonanemu w roku 1873 przez B. Podczaszyńskiego (por. W. Łuszczycki, *Kapitularz klasztoru*, fig. 6) doszło do powtórzenia owego tematu – tyle, że w ozdobilniejszej niż w tamtym przypadku formie – w jeszcze jakimś innym portalu trzynastowiecznych zabudowań opactwa, jak choćby w kościele. Podobne nadproża z wyrzeźbionym na nich emblematem krzyża znane są z Koprzywnicy (wejście do armarium) i Sulejowa (boczny portal fasady kościoła); Zob. Z. Świechowski, *Budownictwo romańskie*, il. 248 i 672. Trzeci przykład istniał w Wąchocku, gdzie był pierwotnie częścią portalu konwersów znajdującego się w krążankowej ścianie bazyliki; zniszczeniu uległ ok. roku 1990, kiedy to zabytek został przekazany przez klasztor zatrudnionym przezeń kamieniarzom dla wykorzystania w charakterze budulca. Do momentu likwidacji omawiane nadproże mieściło się obok wejścia do sieni łączącej od południa dziedziniec gospodarczy z krążankiem, leżąc tam co najmniej od zakończenia ostatniej wojny; Por. K. Białoskórska, *Wąchock*, il. 55.

dzane ornamenty wiciowe (szczególnie nr 9), czego interesującym *exemplum* są zaginione freski zdobiące niegdyś w postaci fryzów wnętrze kapitularza w opactwie sulejowskim<sup>46</sup>.

Nader istotnym szczegółem związanym z zespołem rysunków jędrzejowskich są ponadto wspomniane już, towarzyszące im liczne inskrypcje, wszystkie skreślone – co wielce znamienne – wprawnymi i nawykłymi do pisania rękoma. Ubytki, znaczne pozostałości pobiałe, wypełniające nierówności kamiennego lica oraz częste wypadki nawarstwiania się rozmaitych rytów i tekstów poważnie utrudniają odczytanie owych napisów. Z uchwytnych fragmentów można jednakowoż wnioskować, że niektóre z nich – jak choćby ów urywek dwuwierszowej minuskułowej inskrypcji, uszkodzonej kompozycją medalionową nr 12, zawierający zdanie *XVIII pedes ad mediu...* miały charakter wskazówek wykonawczych<sup>47</sup>. Inne mogły być projektami napisów przewidzianych do wyrycia gdzieś w budynku lub na elementach urządzeń kultowych. Do tej drugiej kategorii da się może zaliczyć dłuższy – co najmniej dwuwierszowy tekst pisany węglem, widniejący w obrębie czwartej i trzeciej warstwy ciosów ponad cokołem ściany południowej, częściowo ukryty pod nasadą barokowego sklepienia krążanku i naruszony u dołu rysunkiem stylizowanej wici winnej (nr 7)<sup>48</sup>. Podobnie jak wszelkie inne napisy, również i ten wykonany został z użyciem minuskuły, wyjąwszy początkowe litery słów *Divina* (?) i *Respice* inicjujących wiersze, którym nadano formę majuskułową.

Ocena zbioru rysunków i inskrypcji byłaby jednakowoż niepełna, gdyby w niej zabrakło spojrzenia na poziom artystycznych możliwości ich twórców. Jeśli nie liczyć dosyć prymitywnych pod względem wykonawczym tematów nr 6, 8 i 14 a także kilku pospiesznie – jakby mimochodem szkicowanych motywów pojedynczych (np. nry 16, 18, 19, 24) – wypada uznać, iż jest on bardzo wysoki. Rozrzucane na płaszczyźnie muru kompozycje zdradzają ręce doskonałych i wytrawnych profesjonalnych rysowników, o czym w szczególniejszy sposób przekonują partie kreślone odręcznie. Posługując się prze-

<sup>46</sup> Zob. przypis nr 22.

<sup>47</sup> Przypuszczalnie chodzi tu o sprecyzowanie umiejscowienia jakiegoś elementu w przestrzeni. Niepodobna jednak dociec czy uwaga ta odnosi się do działań przy rozmiarowaniu budowli, czy też do lokalizacji takiego lub innego detalu w jej obrębie. Cytowany tekst to skądinąd jedynie fragment dłuższej inskrypcji, bardzo jednak trudnej do odczytania ze względu na uszkodzenia spowodowane innymi nawarstwiającymi się na niej kreśleniami.

<sup>48</sup> Relikty inskrypcji dają się również zauważyć na ciosach wchodzących w skład pierwszej i drugiej warstwy ponad cokołem.

ważnie delikatnym i subtelnym rytem, albo też grubą kreską znaczoną zamasyżcie węglem, artyści ci stworzyli dzieła, gdzie wielka pewność i precyzja w kreowaniu kształtów idzie w parze z dużą – lecz zawsze bezbłędną kiedy chodzi o wycucie proporcji, rytmu i symetrii – swobodą. Przy całej szkicowości ujęcia i oszczędności w podkreślaniu różnych szczegółów przeznaczonych do odkucia i wymodelowania, są te rysunki formami starannie wypracowanymi, nie pozabawionymi nawet pewnej finezji i elegancji. Wśród odnalezionych dotąd okazów na osobne wyróżnienie zasługują z tego punktu widzenia medalion z drzewem palmetowym oraz motywy nr 9 i 10. Dalsza warta podkreślenia okoliczność to dobra u czynnych w Jędrzejowie majstrów znajomość pisma i umiejętność biegłego posługiwania się nim.

Na koniec jeszcze uwaga o znaczeniu opisanego znaleziska. Wolno je, jak mi się wydaje, uznać przede wszystkim za dosyć istotne źródło służące dopełnieniu wiedzy o tym, jakie miejsce zajmowała i czym była dekoracja rzeźbiarska w architekturze opactwa jędrzejowskiego, wzniesionego w pierwszej połowie XIII w. Lwia część tej architektury zaginęła była bezpowrotnie w następstwie zniszczeń i intensywnych przekształceń zapoczątkowanych u schyłku wieków średnich, a kontynuowanych po czasy niemal nam współczesne<sup>49</sup>. Kolejny godny odnotowania element to uzyskanie szeregu nowych ważkich dowodów poświadczających przynależność budowniczych trzynastowiecznego klasztoru w Jędrzejowie nie tylko do kręgu aktywności warsztatu Mistrza Simona, lecz także do reprezentowanych przezeń tradycji kulturowych i artystycznych<sup>50</sup>. Za trzeci wreszcie liczący się czynnik wypada uznać obserwację, będącą przyczynkiem do badań nad pracą średniowiecznego rzeźbiarza, ze szczególnym uwzględnieniem sfery projektowania.

<sup>49</sup> Dotyczy to nie tylko bazyliki konwentualnej, gdzie z pierwotnego – zapewne bogatego jej wystroju plastycznego – nie ocalało nic prócz dwu głowic słupów i pięciu wsporników dźwigających dawniej sklepienia kaplic transeptowych, lecz w równej – jeśli nawet nie w większej jeszcze mierze – także i gmachów klauzury, o których brak pod tym względem jakichkolwiek danych, poza fragmentarycznie zachowanymi detalami rzeźbiarskimi nie istniejącego już kapitułarza, znanymi zresztą w kilku wypadkach tylko ze starych rysunków i fotografii.

<sup>50</sup> Była o tym mowa na innym miejscu niniejszego artykułu.

KRYSTYNA BIAŁOSKÓRSKA

## SOME PROBLEMS OF DECORATIVE ARCHITECTURE IN CISTERCIAN CONVENTS OF THE MAŁOPOLSKA CLUSTER.

A NEW SOURCE TO THE STUDY OF TECHNIQUES  
OF THE MEDIEVAL ARTIST

### Summary

This article offers a description of a set of twenty seven stone carvings and carbon drawings found together with numerous inscriptions and stonemasons' marks in the outer (cloister) wall of the southern aisle of the Cistercian basilica of the Jędrzejów Abbey. Apart from eight medallion compositions with floral (mainly palmettes) and plaited patterns; four different representations of an undulating or spiralling stem, sprouting leaves, grapes and flowers; and images of a stylized bush with an ornate cross, the find includes also thirteen smaller forms. Scattered all over the surface of the wall inspected in the course of the field work, they have the appearance of outlines of some elements or fragments of larger wholes. Among the patterns in the latter group we find a single palmette leaf, a slender tree, a spirally fluted column shaft, a plaited cross, combinations of circles and arches, etc. All of the discovered patterns must undoubtedly be contemporaneous with the early stage of the history of the Abbey, i. e. the first half of the 13th century when the church and the convent houses were being built. They were probably the masons' life-sized blueprints to be used in the course of work on some decorative elements of the Romanesque abbey. This supposition is confirmed, firstly, by the presence of a number of architectural details (e. g. in the chapter house) which display a high degree of similarity to the outlines, and secondly, by the character of some of the inscriptions (they seem to contain practical instruction). It is further corroborated by the occurrence of similar blueprints in France, England and Germany; the practice began to spread all over Europe in the beginning of the 13th century or even earlier. It seems that the majority of the Jędrzejów models may have been intended to decorate bosses (most of the medallion forms) or friezes (the plaited patterns). The type and range of ornaments in the Jędrzejów „portfolio” are analogous to a number of ornaments in other abbeys of the Małopolska cluster (Wąchock, Koprzywnica, Sulejów). They all belong to one artistic tradition and display similar technical skills; it seems to be the workshop of the abbey-builder Master Simon. Single drawings of the type discovered in Jędrzejów have been found in Wąchock and Koprzywnica as well as in the neighbourhood, where the influence of the abbey-builders could make itself felt, i. e. on the premises of parish churches in Sulisławice near Koprzywnica and Mieronice (Phase I) near Jędrzejów.

Translated by Andrzej Branny